

Jeszcze nigdy życzenia świąteczne nie były tak aktualne!
Życzymy Państwu wiary, nadziei i miłości



Nakład: 20.000 egz.

G A Z E T A B E Z P Ł A T N A



NASZE Jastrzębie

Nr 3 (57)

marzec 2020r.

Wersja elektroniczna gazety i więcej informacji z miasta na stronie: www.naszejastrzebie.pl

ZAMKNIĘTE
aż do odwołania

RCU[®]
UBEZPIECZENIA



Ubezpieczenia na wiele sposobów
Najszersza oferta w mieście!

Przyjdź i sprawdź nas!

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

ul. Beskidzka 34, tel: 32 470 32 49

ul. Mazowiecka 6 (powyżej D.H. Spar), tel: 537 437 515

Al. Piłsudskiego 60 (Urząd Miasta), tel: 531 131 101

- ▶ Życie w czasach epidemii
- ▶ JSW walczy z koronawirusem
- ▶ Ciepła woda użytkowa zastąpi junkersy?
- ▶ Zmiany w „Czystym powietrzu”
- ▶ Jastrzębie na niechlubnym podium

Niech kolej wróci do Jastrzębia!

Jastrzębscy radni jednogłośnie podjęli uchwałę intencyjną, która mówi, że jedynym do zaakceptowania wariantem jest poprowadzenie nowej linii kolejowej po śladzie starej.

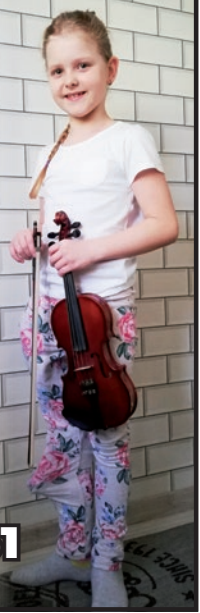
**Przekaż
1%
dla Lenki**

Urodziłam się z brakiem kości udowej. Poruszam się za pomocą protezy, którą wymieniam raz w roku. Z Fundacją PRO EKO zbieram pieniądze z 1% podatku na protezę i rehabilitację.

**ZA WSPARCIE
SERDECZNIE DZIĘKUJĘ**

KRS 0000064561

z dopiskiem Lena Jeka



MARCIN HORAŁA,
wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK
Jastrzębie-Zdrój to największe z polskich miast bez połączenia kolejowego i jedno z pierwszych, które mają połączyć z siecią kolejową nowe odcinki linii dużych prędkości.



Od lewej: radny Tadeusz Sławik, poseł Grzegorz Matusiak i wiceminister Marcin Horała.

Zanim rozpanoszył się koronawirus do naszego miasta przyjechał Marcin Horała, wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. budowy CPK.

- To jest pierwszy etap konsultacji. Ostatecznie może zdarzyć się, że zostanie wybrany jeden z proponowanych przebiegów albo jakiś nowy. Chcemy teraz przekonsultować to z mieszkańcami, aby później, kiedy ruszy już właściwy etap inwestycyjny, w pogłębionych, właściwych konsultacjach mieć rozpoznane najważniejsze kolizje, konflikty - wyjaśnił wiceminister Horała.

Spośród trzech rządowych propozycji przebiegu linii nr 170, jastrzębscy samorządowcy zarekomendowali, aby tory poprowadzić po śladzie starej linii Nr 159 od Pawłowic do Jastrzębia-Zdroju do granic miasta, wzdłuż Autostrady A1 do późniejszych uzgodnień z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Podczas konferencji prasowej Marcin Horała odniósł się do zarzutu, że zanim ujawnił plany CPK, nie skonsultował przebiegu linii kolejowych z samorządami.

- Mówimy o 1600 km linii kolejowych w Polsce, przebiegających przez tereny 180 powiatów i kilku set gmin. Absolutną niemożliwością byłoby, aby naj-

pierw nieoficjalnie zwrócić się do każdej z gmin. Zbieramy uwagi, a kiedy już będzie konkretna inwestycja, np. odcinek torów Jastrzębie-Zdrój - Ostrawa, to w ramach niej przyjdziemy i odbędą się jeszcze jedne konsultacje dotyczące tej konkretnej inwestycji - mówił wiceminister.

Niestety, te argumenty nie trafiają do wszystkich samorządowców.

O ile w naszym mieście panuje zgoda dla tej inwestycji, tak Mikołów - który leży na trasie Katowice - Jastrzębie - stał się bastionem oporu przeciwko takiemu przebiegowi siódmej szprychy.

Trudno nie odnieść wrażenia, że chodzi tutaj nie tylko o dobro mieszkańców. Kiedy do Jastrzębia-Zdroju przyjechał Marcin Horała, aby mówić o konkretach, tak w Mikołowie pojawił się Robert Biedroń, który zapewnił, że jeśli zostanie prezydentem, obroni miasto przed zakusami rządu.

Podczas wizyty w naszym mieście, wiceminister razem z posłem Grzegorzem Matusiakiem odwiedzili stary dworzec w Jastrzębiu Górnym. Wśród bezsensownych bażgrołów i wulgarnych graffiti jest tam także napis: Niech kolej wróci do Jastrzębia. Ten postulat trzeba bezwzględnie zrealizować.

GSM idzie w zaparte

Mieszkańcy bloków przy ul. Kusocińskiego nie wykluczają powiadomienia prokuratury o „remontie” balkonów, jaki zgotowała im Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Poruszyliśmy już kilkakrotnie o tej sprawie, ale będziemy do niej wracać, bo pojawiają się nowe interesujące wątki. Mieszkańców blo-

ków z ul. Kusocińskiego odwiedziła ekipa telewizji TVT.

- Słyszymy swoje rozmowy, widzimy się, czujemy zapachy, ingerujemy w życie innych osób - mówiła przed kamerą Barbara Milewska.

Spółdzielnia uparcie twierdzi, że to co zrobiono przy Kusocińskiego jest remontem, choć mieszkańcy mówią wprost o budowlanym regresie. Kiedyś mieli solidne ściany działowe między balkonami. Teraz sąsiadów oddzielają plastikowe przepierzenia, które nie dochodzą do ściany, sufitu i podłogi.

- Balkony straciły na użyteczności. Największy żal mamy o to, że nikt nas nie poinformował o tym, jaki będzie zakres tych robót. Byliśmy przekonani, że cho-

dzi tylko o wymianę balustrad i kafelek. Tymczasem spółdzielnia za nasze pieniądze zgotowała nam koszmar. Koszt „remontu” jednego balkonu wynosi 5 tys. zł. Te pieniądze pochodzą ze składek lokatorów - denerwują się mieszkańcy.

Oliwy do ognia dolewa plan „naprawczy”, jaki oferuje spółdzielnia. Zaproponowano, że plastikowe przegrody zostaną uzupełnione blachą, tak aby mieszkańcy mieli poczucie prywatności. Ludzie nie chcą się na to godzić i domagają się powrotu do stanu pierwotnego. Na to z kolei nie chce przystać GSM. Dziennikarze TVT chcieli porozmawiać z prezesem Gerardem Weychertem. Nie zgodził się wystąpić przed kamerą zasłaniając się dosyć za-



bawnym argumentem, że spółdzielnię reprezentuje cały zarząd, a nie tylko on. W zamian GSM przygotowała oświadczenie, z którego niewiele wynika. Zde-

perowani mieszkańcy zapowiedzieli, że nie wykluczają poinformowania o całej sprawie prokuratury.

(fil)

NASZE
Jastrzębie

Wydawca:
F-Press, 43-190 Mikołów, ul. Prusa 17,
redakcja@naszagazeta.info,
naszejastrzebie@naszagazeta.info
Redaktor naczelny: **Jerzy Filar**
Sekretarz redakcji: **Beata Leśniewska**
tel.: 32 209 18 18, 509 797 881

Redaguje zespół.
DZIAŁ REKLAMY:
606 221 496, reklama1@naszagazeta.info
790 887 729, reklama.naszagazeta@gmail.com
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.
Druk: Seregni Printing Group Sosnowiec

Na czele niechlubnego rankingu

Według danych GUS, Jastrzębie-Zdrój plasuje się na pierwszym miejscu w zestawieniu miast na Śląsku, gdzie popełnia się najwięcej przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu.



Pod statystycznym względem Jastrzębie-Zdrój jest miastem nietypowym. W niektórych rankingach, jak np. średnia zarobków, jesteśmy na pierwszym miejscu w Polsce. Z kolei w innych zestawieniach, opisujących, m.in. dochody miast na prawach powiatu, wlecemy się w śląskim ogonie. Podobnie jest z bezpieczeństwem. Podczas sesji Rady Miasta młodszy in-

spektor Mirosław Jordan, komendant policji w Jastrzębiu-Zdroju, przedstawił szereg pozytywnych trendów.

W ostatnich latach zmalała liczba niektórych przestępstw.

Tak jest w przypadku kradzieży (215 w 2018 r. i 208 w 2019 r.) i uszkodzeń ciała (60 w 2018 i 46

w 2019 r.). Zniszczenia mienia utrzymują się na podobnym poziomie (136 w 2018 i 138 w 2019 r.). Podobnie jest z bójkami i pobiciami (13 w 2018 i 16 w 2019 r.). Nieco gorzej wygląda statystyka włamań (82 w 2018 i 91 w 2019 r.), a także rozbojów (16 w roku 2018 oraz 23 w 2019 r.). Rośnie też wykrywalność. We wszystkich siedmiu kluczowych kategoriach jastrzębscy mundurowi poprawili statystyki. Najlepszą wykrywalność odnotowali w przypadkach uszkodzeń ciała (87,1 proc.), bójek i pobić (83,3 proc.) oraz w przypadkach sprawców rozbojów (91,7 proc.). Najmniejszą wykrywalność odnotowali przy zniszczeniach mienia (30,8 proc.).

Niestety, te pozytywne informacje bładną przy zestawieniu przestępstw najcięższej kategorii, przeciwko zdrowiu i życiu.

Do tej grupy zalicza się: zabójstwa, dzieciobójstwa, zabójstwa eutanatyczne, namowy do samobójstwa, przerwanie ciąży za zgodą kobiety, wymuszone przerwanie ciąży oraz śmierć kobiety w skutek przerwania ciąży, nieumyślne spowodowanie śmierci, spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, spowodowanie średniego i lekkiego uszczerbku na zdrowiu, uszko-

dzenie prenatalne, udział w bójce lub pobiciu, użycie w bójce lub pobiciu niebezpiecznych przedmiotów, narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, narażenie na zarażenie, nieudzielenie pomocy.

Ranking opracowano w oparciu o współczynnik przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu na 1000 mieszkańców.

Na drugim miejscu są Katowice, co jest zrozumiałe, bo to stolica województwa zawsze kumuluje najwięcej zagrożeń. Niestety, listę otwiera Jastrzębie-Zdrój.

15. Dąbrowa Górnicza - 0,55
14. Ruda Śląska - 0,56
13. Bytom - 0,58
12. Chorzów - 0,59
11. Zabrze - 0,60
10. Świętochłowice - 0,66
9. Siemianowice Śl. - 0,68
8. Żory - 0,69
7. Częstochowa - 0,74
6. Sosnowiec - 0,78
5. Rybnik - 0,84
4. Gliwice - 0,85
3. Tychy - 0,89
2. Katowice - 1,01
1. JASTRZĘBIE-ZDRÓJ - 1,91

R E K L A M A

NIERUCHOMOŚCI PARCELA
KREDYTY HIPOTECZNE

Jastrzębie-Zdrój, ul. Arki Bożka 22F (Stary Targ)
www.parcela-nieruchomosci.pl

M-3
Jastrzębie-Zdrój
dzielnica Zdrój,
pow. 48,00 m²
cena: **179 000 zł**
tel. **601 976 218**

M-4
Jastrzębie-Zdrój
ul. Śląska,
pow. 47,52 m²
po remoncie
cena: **189 000 zł**
tel. **601 976 218**

DZIAŁKA
Jastrzębie-Zdrój
Moszczenica,
pow. 1047 m²
cena: **73 290 zł**
tel. **601 976 218**

KUPIMY TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ ZA GOTÓWKĘ!
tel. **601 976 218**

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Wiadukt długi jak kadencja

Jak wszystko pójdzie dobrze, budowa nowego wiaduktu przy ul. Piłsudskiego zakończy się w 2022 roku. Znając życie - zapewne nastąpi poślizg, który pozwoli władzom miasta pochwalić się tą inwestycją tuż przed wyborami.

Wiadukt przy ul. Piłsudskiego to jedno z wąskich komunikacyjnych gardeł naszego miasta. Został zamknięty przed wigilią w 2018 roku. Powodem był zły stan techniczny. Jak zawsze władze miasta dały się zaskoczyć. Wszyscy wiedzieli, że wiadukt się sypie i wcześniej czy później trzeba go będzie zamknąć dla ruchu. Teoretycznie można się było wcześniej przygotować do remontu. Zlecić plan modernizacji, zgromadzić środki itp. Niestety, w roku wyborczym władze miały poważniejsze wydatki, jak choćby OWN albo festyny z okazji urodzin miasta.

Remont wiaduktu stał się jedną z najbardziej wyczekiwanych inwestycji. Jastrzębski magistrat poddał jednak mieszkańców próbie cierpliwości. Informacja o przetargu na budowę wiaduktu pojawiła się niedawno.

- A to oznacza, że wykonawcę inwestycji poznamy w połowie roku. Planowany termin rozpoczęcia budowy wiaduktu zależy bezpośrednio od procedury przetargowej. Roboty budowlane potrwają niecałe 2 lata - można przeczytać na stronie magistratu.

Szykuje się jeden z najdłuższych remontów. Według planu roboty mają się skończyć w 2022 roku, ale życie pisze swoje scenariusze (np. koronawirus).

Autobusy nie jeżdżą po Jastrzębiu-Zdroju, a nawet gdyby jeździły to i tak nie mają którejś.

Wiadukt zamknięty do odwołania, czyli do kiedy?



Nikogo nie zdziwi, jeśli uroczyste przecinanie wstęgi nastąpi w 2023 r. Trudno o lepszy prezent dla rządzących w roku wyborów samorządowych.

Bezpieczeństwo, komfort, oszczędność i ekologia.

► Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAS-MOS” i PGNiG Termika pracują nad projektem podłączenia do bloków mieszkalnych ciepłej wody użytkowej (CWU), co pozwoli wyeliminować piece gazowe.



Prace nad tym projektem trwają od ubiegłego roku. Jego celem jest przede wszystkim dostarczenie mieszkańcom „JAS-MOS” ciepłej wody użytkowej prosto z sieci i zwiększenie bezpieczeń-

stwa poprzez wyeliminowanie z mieszkań piecyków gazowych (JUNKERS). CWU powstaje po podgrzaniu zimnej wody wodociągowej za pomocą ciepła sieciowego. Jest ono wytwarzane w elektrociepłowni i przekazy-

wane do sieci, po czym trafia do węzła cieplnego w bloku. W specjalnym wymienniku ciepła woda zostaje podgrzana do temperatury 55°C. Jest ona bezpieczna, nadaje się do picia i nie pogarsza jakości.

Montaż instalacji CWU z sieci trwa krótko i nie jest uciążliwy dla mieszkańców.

Obejmuje likwidację dotychczasowego piecyka i przewodów gazowych, przeprowadzenie instalacji przewodami kominowymi, zamontowanie wodomierza i zaworu odcinającego oraz prace wykończeniowe. Na tej inwestycji można zaoszczędzić czas i wodę. Obecnie, ciepła woda nie pojawia się w kranie w tym samym momencie, w którym go odkręcamy. Użytkownik musi czekać, aż najpierw spłynie zimna woda, która trafi do kanalizacji bez żadnego pożytku, a za nią też przecież płacimy. Po wprowadzeniu CWU użytkownik nie musi martwić się kosztami ciepłej wody, ponieważ jest dostępna przez cały czas, licznik pracuje tylko wtedy, gdy się jej używa.

Oszczędzamy także energię.

Dzięki wykorzystaniu energii elektrycznej i ciepła produkowanego na masową skalę koszt uzyskania ciepłej wody użytkowej jest niższy niż podgrzanie takiej samej ilości wody za pomocą piecyka gazowego i związane z jego posiadaniem wydatki. Lokatorzy będą oszczędzać na kosztach eks-

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO dr Ireneusz Korczyński

ul. Górnicza 7,
41-400 Mysłowice

tel. (32) 316 31 07
fax (32) 223 86 87

ploatacji piecyka - nie martwią się kosztami konserwacji i eksploatacji urządzeń podgrzewających, ponieważ monitorowaniem i przeglądem sieci ciepłowniczej zajmuje się dostawca ciepła, czyli PGNiG TERMIKA Energetyka Przemysłowa. Oszczędzamy też na miejscu - brak urządzeń do podgrzewania wody to także więcej miejsca w łazience, które można wykorzystać w dowolny sposób.

Ciepła woda użytkowa to także komfort i bezpieczeństwo.

Dzięki montażowi instalacji CWU z sieci lokator nie będzie musiał dokonywać regularnych przeglądów, bo ciepła woda o stałej temperaturze jest dostępna przez cały rok i przez całą dobę. Brak dodatkowych urządzeń w postaci podgrzewaczy gazowych czy pieca węglowego niweluje zaś ryzyko wybuchu gazu i zatrucia czadem.

- Przypominam, że z powodu zatrucia tlenkiem węgla w poprzednim sezonie grzewczym w Polsce 52 osoby zmarły, a 2024 zostały poszkodowane. W naszym mieście także przypadki też się zdarzały - mówi Piotr Szereda, prezes zarządu Spółdzielni „JAS-MOS”.

Podgrzewanie wody za pomocą miejskiej sieci ciepłowniczej to obecnie jedna z najbardziej ekologicznych metod na rynku.

Warto podkreślić, że elektrociepłownie podlegają stałemu monitoringowi i rygorystycznym przepisom o emisji zanieczyszczeń, a to, co wydostaje się z ich

kominów, przechodzi przez szereg filtrów. Oddział „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju w listopadzie 2018 roku oddał do eksploatacji jeden z najnowocześniejszych w kraju bloków fluidalnych. Dzięki zastosowanej technologii spełnia on najbardziej rygorystyczne wymagania unijnego prawa w zakresie ochrony środowiska - dyrektywy ws. emisji przemysłowych IED. Decydując się na ciepło sieciowe, ograniczamy więc powstawanie smogu w miastach.

9 marca w sali konferencyjnej Hali Widowiskowo-Sportowej w Jastrzębiu-Zdroju odbyło się kolejne spotkanie konsultacyjne z lokatorami budynku przy al. Jana Pawła II w sprawie podłączenia CWU. Zarząd spółdzielni przygotowuje ankietę i będzie się starał dotrzeć do wszystkich właścicieli lokali mieszkalnych.

Jeżeli 55% lokatorów wyrazi zgodę, to zostanie przygotowany projekt i inwestycja ruszy.

To lokatorzy zdecydują, czy chcą tańszej, wygodniejszej, bezpieczniejszej i ekologicznej ciepłej wody użytkowej. Czy projekt obejmie też pozostałe budynki „JAS-MOS”?

- Czas pokaże. Ale ważne jest, że idziemy śladem innych miast i do tego projektu będą podchodzić też kolejne spółdzielnie mieszkaniowe w Jastrzębiu-Zdroju. To będzie projekt długotrwały i sukcesywnie rozwijany. Mam nadzieję, że wzorem dużych aglomeracji my spółdzielcy będziemy również dbać o ekologiczne rozwiązania - mówi Piotr Szereda, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „JAS-MOS”.

(fil)

DYWANY • WYKŁADZINY KASETONY • CENTRUM TAPET



PRANIE DYWANÓW ODBIÓR
ORAZ DOWÓZ DO KLIENTA

Najniższe
ceny tapet!

ZRÓB ZAKUPY PRZEZ INTERNET:

www.exclusivecarpets.pl

Serdecznie zapraszamy

Jastrzębie-Zdrój
AL. J. Piłsudskiego 39
www.exclusivecarpets.pl
f/exclusivecarpets
tel. kom. 780 095 009
czynne: 10-18, sob.: 9-13



DOJAZD BEZ UTRUDNIEŃ



Staramy się robić swoje

Rozmowa z **PIOTREM SZEREDA**, prezesem Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „JAS-MOS”.

- Jak w obecnej sytuacji funkcjonuje Wasza Spółdzielnia?

- Staramy się funkcjonować normalnie. Oczywiście z powodu zagrożenia COVID-19 w Spółdzielni wszczęto procedurę bezpieczeństwa. W budynku siedziby Zarządu przy ul. Słonecznej 18A w Jastrzębiu-Zdroju oraz w administracjach osiedlowych przyjmowani są tylko lokatorzy w ważnych sprawach, które wymagają osobistego załatwienia, w specjalnie wyznaczonych do tego celu miejscach. Wszystkie inne wnioski, zgłaszanie usterek, awarii odbywa się telefonicznie lub drogą mailową. Niestety, osoby z objawami przeziębienia (kaszel, katar) nie są przyjmowane w budynku Zarządu i w naszych administracjach osiedlowych. Ale, jak na razie, nie mieliśmy takiego przypadku. Tu widać wielką odpowiedzialność naszych lokatorów.

- Co z awariami?

- Nasi konserwatorzy wykonują swoje obowiązki, mamy przecież 6 500 lokali mieszkalnych w 121 budynkach. Nasze nieruchomości to wbrew pozorom żywy organizm. Ograniczamy jednak wejścia do mieszkań, szczególnie tam, gdzie wi-

dać objawy przeziębienia mieszkańców. Podobna sytuacja jest też jeżeli chodzi o utrzymanie porządku w naszych budynkach oraz na zewnątrz. Robimy po prostu swoje. Dodatkowo na klatkach schodowych staramy się systematycznie odkażać wejścia, windy i poręcze.

- Z jakimi problemami się państwo borykacie?

- Problem pierwszy to absencja części pracowników, którzy musieli skorzystać z opieki nad dziećmi oraz nad seniorami. Jeden z członków Zarządu, choć jest zdrowy, przebywa obecnie na obowiązkowej kwarantannie w związku z przekroczeniem granicy państwa. Problem drugi to obawa, że braknie nam środków dezynfekujących, ale staramy się o pełne ich zabezpieczenie.

- Jak zachowują się pracownicy w tak nietypowej sytuacji?

- Cieszę się, że w tak trudnej sytuacji mogą współpracować z tak odpowiedzialną załogą, która w pełni rozumie potrzebę swojej pracy na rzecz lokatorów. I mimo wielu ograniczeń wynikających z konieczności zachowania podstaw bezpieczeń-

stwa swojego, ale także lokatorów, wykonujemy obowiązki na bieżąco.

- Co z inwestycjami, remontami?

- Obecnie na naszych zasobach wykonywane są prace ujęte w planach remontowych. Realizowane są: termomodernizacja, remonty wind, malowanie klatek schodowych, remont instalacji gazowych, remont schodów. Nasza współpraca z firmami, które wykonują swoje zadania remontowe na naszych zasobach przebiega wzorowo. Jesteśmy w stałym kontakcie z szefami tych firm i działamy zgodnie z zaleceniami służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo pracowników, jak i też naszych mieszkańców. Dopóki sytuacja na to pozwoli będziemy działać zgodnie z planem.

- Jak zachowują się lokatorzy?

- Nasi lokatorzy w większości są bardzo zdyscyplinowani, zdeterminowani, odpowiedzialni i bardzo wyrozumiali. Za to wraz z pracownikami Spółdzielni naszym lokatorom bardzo dziękuję. Bardzo staramy się im pomagać, nawiązaliśmy współpracę z Harcerzami, Ochotniczą Strażą Pożarną, Miejskim Ośrodkiem Pomo-



cy Społecznej oraz Policją, którzy starają się pomagać w zwykłych czynnościach codziennych, takich jak: robienie zakupów i przynoszenie posiłków, pilnowanie bezpieczeństwa mieszkańców. Chciałbym także podziękować cudownym sąsiadom, którzy dbają o siebie nawzajem. Ta pomoc jest nieoceniona. Jak warto mieć dobrego sąsiada przekonało się wielu mieszkań-

ców naszego miasta. Przy okazji zwracam się z prośbą do naszych lokatorów, dbajmy o swoje zdrowie, swoich bliskich, sąsiadów. Realizujemy wszystkie zalecenia odpowiednich służb naszych władz państwowych i samorządowych. Bądźmy otwarci na pomaganie, a zamknijmy na wirusa.

- Dziękujemy za rozmowę.

Spółdzielnia
Mieszkaniowa



44-330 Jastrzębie-Zdrój
ul. Słoneczna 18 A

więcej informacji o spółdzielni:
www.naszejastrzebie.pl



Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAS-MOS”
ul. Słoneczna 18A, Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 47 626 37, 32 47 626 38

OGŁASZA USTNY PRZETARG
NIEOGRANICZONY NA:

PRAWA ODREBNEJ WŁASNOŚCI
LOKALU MIESZKALNEGO

■ **ul. Wiejska 29D/15, Jastrzębie-Zdrój, pow. użytkowa 37,91 m²,**
cena wywoławcza 99 000 zł, wadium 9 900 zł,

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni
sala nr 5 w dniu 27.03.2020r., godz. 10⁰⁰.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 500zł.

Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy zapoznają się z „Regulaminem na ustanowienie i zbycie odrębnej własności...” obowiązującym w Spółdzielni, co potwierdzą podpisem na oświadczeniu, a następnie wpłacą wymagane wadium.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do poniesienia kosztów ogłoszenia przetargu, sporządzenia operatu szacunkowego określającego wartość rynkową lokalu, sporządzenia aktu notarialnego, założenia i wpisu do księgi wieczystej.

Umowa ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego zawarta zostanie w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię.

Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w Spółdzielni najpóźniej dnia 26.03.2020r., do godziny 15⁰⁰.

Wystawiony do przetargu lokal mieszkalny można oglądać po uprzednim umówieniu na administracji osiedlowej przy ul. Staszica 8 tel. 32 476 12 55.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

Dodatkowych informacji udziela komórka członkowsko - mieszkaniowa SM „JAS-MOS” pok. nr 3 lub telefonicznie pod numerem 32 476 26 36-38 wew. 37.

Życie w czasach

Jedno jest pewne. Kiedy koronawirus wygaśnie - a kiedyś musi - nic już nie będzie takie samo, jak przedtem.

Jak błyskawicznie zaatakował koronawirus, można prześledzić na przykładzie cyklu wydawniczego naszej gazety. Kiedy miesiąc temu, w okolicy 20 lutego, szykowaliśmy poprzedni numer, nic nie zwiastowało katastrofy. Ocenialiśmy szanse naszych siatkarzy w europejskich pucharach i zastanawialiśmy się, jak ograniczyć plastik w codziennym życiu. Minęły niecałe cztery tygodnie i te problemy okazały się, jak wyjęte z innej epoki. Epidemia zmieniła wszystko.

Póki co Jastrzębie-Zdrój wychodzi z tej próby zwycięsko.

Podawanie w gazecie liczby osób zakażonych albo objętych kwarantanną nie ma sensu. Te statystyki zmieniają się z godziny na godzinę i nadążać za tym może tylko internet, telewizja i radio. Ważne jest, że utrzymuje się pewna tendencja. Na tle innych śląskich miast, w Jastrzębiu-Zdroju stosun-

kowo mało osób objęto nadzorem epidemiologicznym. Jest to niespodzianka. Nasze miasto tworzą blokowiska, gdzie trudno o skuteczną izolację, bo przecież spotykamy ludzi w windach, osiedlowych sklepach, na spacerach z psami. Mimo tego, na razie nie jest źle. Jednym z powodów może być szybkie ograniczenie do niezbędnego minimum życia publicznego w mieście. Wszystko zamarło albo przeniosło się do internetu. Nie ma imprez sportowych ani kulturalnych. Pustoszeją autobusy komunikacji miejskiej.

Nikt nie wie, ile potrwa ten stan zawieszenia i oczekiwania. Wiadomo jedynie, że kiedyś musi się to skończyć choć nic już nie będzie takie samo, jak przedtem. Skutki koronawirusa są tylko negatywne, ale czegoś ta lekcja na pewno nas nauczy.

Zacniemy o siebie dbać?

Kiedy opadnie epidemia, cała ludzkość prawdopodobnie zweryfikuje podejście do kwestii zdro-



wotnych. Jest szansa, że ze strachu przed powtórką, zacniemy się badać nie tylko na obecność wirusa, ale także z innych powodów, które dotychczas lekceważyliśmy. To ogromne wyzwanie dla rządów, które będą musiały sprostać tym społecznym oczekiwaniom. Dotychczas przekonywano nas, że naj-

czarniejszy scenariusz dla ludzkości to wojna albo - ostatnio najmłodniejsze zagrożenie - katastrofa klimatyczna. Teraz okazuje się, że naszego kresu wcale nie muszą wyznaczyć rosyjskie albo inne bomby atomowe. Wróg może czaić się gdzieś indziej i jest bardziej wyrachowany, bo zniszczy samych

Wszystko o kwarantannie

Mamy nadzieję, że zdecydowana większość naszych Czytelników nie zostanie zarażonych koronawirusem, ale kwarantanna może spotkać wielu z nas. Na czym to polega? Kogo dotyczy? Co z wypłatami w tym czasie?

Kwarantanna dotyczy osób zdrowych, które miały bliski kontakt z osobami zakażonymi lub podejrzanymi o zakażenie koronawirusem. Może zostać zastosowana w trzech sytuacjach:

1) Kiedy sami zgłaszamy służbom sanitarnym, że mieliśmy kontakt z osobą zakażoną. Wówczas pracownik sanepidu pyta nas o datę ostatniego kontaktu z osobą zakażoną oraz czy występują u nas objawy choroby. Następnie informuje nas o terminie kwarantanny oraz konieczności pozostania w domu.

2) Gdy służby sanitarne w oparciu o wywiad z osobą zakażoną sporządziły listę osób, z którymi mogła ona mieć kontakt i znajdziemy się na tej liście. Wówczas pracownik sanepidu będzie tą osobą, która nawiąże z nami kontakt i poinformuje nas o kwarantannie.

3) Dotyczy osób powracających z zagranicy. Informacja o objęciu kwarantanną jest przekazywana podczas kontroli na granicy.

Decyzję o objęciu kwarantanną otrzymamy drogą mailową oraz tradycyjną (do skrzynki pocztowej).

CO Z RODZINĄ?

Jeśli jeden z domowników miał kontakt z osobą zakażoną, ale nie wykazu-

je objawów zakażenia, wówczas kwarantanną objęty jest tylko on. Jednocześnie zaleca się pozostałym domownikom ograniczenie kontaktów z osobami z zewnątrz, a także osobą, która została poddana kwarantannie. Choć w praktyce może okazać się to trudne w realizacji, najlepiej aby osoba poddana kwarantannie przebywała w osobnym pomieszczeniu, a kontakt z nią miał tylko jeden domownik.

Inaczej wygląda sprawa w przypadku osoby, która zostanie poddana kwarantannie po powrocie z zagranicy.

- *Jeżeli masz bliski kontakt z innymi osobami w domu, one również muszą zostać poddane kwarantannie* - czytamy na rządowej stronie dotyczącej koronawirusa (www.gov.pl/web/koronawirus).

JAK TO WYGLĄDA?

Osoba poddana kwarantannie jest zobowiązana do przebywania przez dwa tygodnie wyłącznie w swoim mieszkaniu. Data liczy się od ostatniego kontaktu z osobą zakażoną lub - w przypadku osób powracających z zagranicy - daty powrotu do kraju. Nie można w tym czasie przyjmować gości. Jeśli osoba objęta kwarantanną poczuje się gorzej - zwłaszcza jeśli pojawią się objawy zakażenia koronawirusem (gorączka, kaszel, problemy z od-

dychaniem) - powinna bezzwłocznie powiadomić telefonicznie najbliższą stację sanitarno-epidemiologiczną lub zgłosić się bezpośrednio do najbliższego oddziału zakaźnego.

CO Z WYPŁATĄ?

Jeśli pracownik jest chory, czyli stał się niezdolny do pracy, przysługuje mu wynagrodzenie chorobowe, a następnie zasiłek chorobowy. Przysługują one również pracownikom, którzy zostali poddani kwarantannie lub izolacji na mocy decyzji państwowego powiatowego inspektora sanitarnego lub państwowego granicznego inspektora sanitarnego. To samo dotyczy osób objętych ubezpieczeniem zdrowotnym, które zostaną objęte kwarantanną lub osób sprawujących opiekę nad dzieckiem objętym kwarantanną. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

KARY

Złamanie przepisów kwarantanny może nas słono kosztować - do 30 tys. zł. Niezastosowanie się do przepisów może zostać stwierdzone np. przez funkcjonariuszy policji, którzy zostali zobowiązani do kontrolowania osób objętych kwan-

tanną. Jeśli w trakcie takiej kontroli policjanci nie zastaną nas w domu (w Jastrzębiu-Zdroju jest to możliwe także za pośrednictwem specjalnej aplikacji), może się skończyć na karze. Decyzja o jej wysokości jest ustalana indywidualnie.

KTO POMOŻE?

Kwarantanna jest szczególnie trudna dla osób starszych, samotnych lub niepełnosprawnych. Nie są one pozostawione same sobie.

- *W sytuacji, kiedy osoba starsza, samotna czy niepełnosprawna, bądź rodzina nie jest w stanie sama zapewnić sobie gorącego posiłku lub produktów żywnościowych, takiej pomocy udzieli gmina. Posiłki i produkty żywnościowe będą dostarczane przez osoby wyznaczone w danej gminie, we współpracy z wolontariuszami organizacji pozarządowych. Ośrodek pomocy społecznej współpracuje także z miejscową jednostką Ochotniczej Straży Pożarnej, Strażą Miejską, Policją, Wojskiem Obrony Terytorialnej. Te służby także mogą rozwozić posiłki i produkty żywnościowe dla Ciebie* - informuje Ministerstwo Zdrowia.

Przebywając na kwarantannie możemy również zwrócić się po pomoc psychologa. W tym celu należy skontaktować się z ośrodkiem pomocy społecznej w swojej

gminie lub powiatowym centrum pomocy rodzinie.

CZYM JEST NADZÓR EPIDEMIOLOGICZNY?

Nadzorem epidemiologicznym obejmuje się osoby, które np. pracowały w budynku, w którym przebywał nosiciel koronawirusa. Dotyczy to więc sytuacji, gdy nie było bezpośredniego kontaktu z nosicielem lub chorym, ale na wszelki wypadek sprawdza się stan zdrowia tej osoby.

- *Nadzór epidemiologiczny trwa 14 dni. Odbywa się w porozumieniu z pracownikami inspekcji sanitarnej po wywiadzie epidemiologicznym. Należy przejść na pracę zdalną w domu, zawiesić życie towarzyskie, ograniczyć do minimum wyjścia. Dwa razy dziennie mierzyć sobie temperaturę, kontrolować swój stan zdrowia* - informuje Ministerstwo Zdrowia.

CZYM JEST IZOLACJA?

Izolacja dotyczy osób chorych, zakażonych lub podejrzanych o zakażenie. Jeśli takie osoby znajdują się w dobrym stanie i nie zachodzi konieczność hospitalizacji, mogą one zostać objęte izolacją domową. W przypadku pogorszenia stanu zdrowia takiej osoby, pacjent trafia do szpitala.

epidemii



inaczej, bo dzięki globalizacji mediów cała ludzkość jest ofiarą i świadkiem zmagania z koronawirusem.

Wzrośnie przyrost naturalny.

Tak się dzieje podczas każdej sytuacji, kiedy ludzie skazani są na izolację. Najlepszym przykładem jest stan wojenny, który wywołał prawdziwy „baby-boom”. To naturalny i ludzki odruch. Partnerzy, którzy są skazani na przebywanie ze sobą przez całe dni, okazują sobie więcej miłości i czułości, bo tak jest łatwiej przetrwać ciężkie chwile.

Będziemy mądrzejsi.

Stare przysłowie mówi, że Polak jest mądry po szkodziu. Trudno, tak już widocznie musi być. Z tym, że powiedzenie należy rozszerzyć na całą ludzkość. Będziemy mądrzejsi, bo koronawirus obnażył, w jak emocjonalnie pustym świecie żyjemy. Postęp technologiczny i globalna sieć przepływu informacji sprawiły, że jedynym celem większości ludzi stała się konsumpcja. Zacierają się granice między światem realnym i wirtualnym, gdzie nie może się stać nic złego, bo przecież zawsze można zresetować komputer. Młodzież pytana przez psychologów, ilu ma przyjaciół odpowiada, że kilkuset mając na myśli liczbę „lajków” na facebooku. Normalne, budowane i ulepszone przez setki pokoleń

ludzi nie naruszając ich materialnego dorobku. Aż dziw bierze, że ludzkość ma tak słabą pamięć historyczną. Sto lat temu zabójcza grypa „hiszpanka” spowodowała śmierć około 50 mln ludzi. To więcej, niż liczba poległych na frontach pierwszej wojny światowej. Na „hiszpankę” zachorowało pół miliarda osób, czyli jedna trzecia ludzkości. Nikt nie wyciągnął z tego dramatu lekcji. Może teraz będzie

Liczymy na najlepsze, ale szykujemy się na najgorsze. Niezależnie od pomysłów rządu i nadludzkich starań lekarzy, oto co każdy z nas może zrobić:

- 1) Nie wychodzić z domu!**
- 2) Jak musimy wyjść z domu zakładajmy (jeśli mamy) maski i rękawiczki jednorazowe. To nas nie uchroni przed niczym - to ma uchronić innych przed nami jeśli już jesteśmy zarażeni. I trzymajmy dystans od innych ludzi (minimum 2 metry).**
- 3) Po powrocie zutylizujmy maseczki i rękawiczki (lub zdezynfekujmy je) i umyjmy dokładnie ręce.**

więzi społeczne, w ostatnich latach uległy erozji. Ludzie nabrali przekonania, że nic złego nie może się stać, ponieważ jako globalna społeczność jesteśmy teraz najlepsi i najmądrzejsi. To nieprawda. Ludzka natura zawsze pozostanie taka sama, a teraz tylko dysponujemy lepszymi zabawkami. Koronawirus obnażył nasze wszystkie współczesne słabości, których listę otwiera zanik instynktu przetrwania. W Polsce nie jest jeszcze tak źle, ale widok bawiących się na plaży Włochów i Hiszpanów, kiedy zaraza zabija tam dziennie setki ludzi, jest najsmutniejszym przykładem na to, do jakiego poziomu stoczyła się ludzkość. Po epidemii musi nadejść czas otrzeźwienia, bo innego wyjścia nie ma.

Dobry i zły.

Koronawirus jest dobrym testem na człowieczeństwo nie tylko w skali globalnej, ale także na poziomie indywidualnym. Z oczywistych powodów życie towarzyskie w Polsce przeniosło się do internetu. Wielu ludzi daje tam przykład przy-

zwoitości i odpowiedzialności. Mnożą się pomysły, jak spędzać kreatywnie czas w kwarantannie. Na osobny artykuł zasługuje sieciowa mobilizacja wokół wsparcia udzielanego służbom na pierwszej linii walki z epidemią, czyli przede wszystkim lekarzom, policjantom, strażakom i wolontariuszom z organizacji pozarządowych. Ludzi, którzy organizują takie akcje warto się trzymać, kiedy opadnie epidemia. To są liderzy, którzy pomogą w odbudowie tkanki społecznej, bo przecież wyjdziemy z koronawirusa mocno poobijani. Jest też druga odsłona sieciowej aktywności. Wielu internautów pod własnymi nazwiskami powiela wywołujące panikę plotki, zamieszcza kretyńskie komentarze i sieje nienawiść np. do ludzi, którzy zostali zarażeni. Trzeba ich zapamiętać i omijać szerokim łukiem, kiedy życie wróci do normy.

Świat po epidemii będzie inny. Wykreuje bohaterów i zidentyfikuje błędów. Koronawirus testuje odporność naszych organizmów, ale to nie jedyny egzamin, który właśnie teraz zdajemy.

Jerzy Filar

R E K L A M A



HYUNDAI

SALONY
Witpol

WYPRZEDAŻ Hyundai 2019



Salon Pszczyna (Studzienice)
ul. Jaskółek 21, tel.: 32 326 39 90

<https://www.facebook.com/witpolautopl/>
@salon_witpol

Salon Tychy
ul. Katowicka 35, tel.: 32 326 22 80 do 87

5 LAT **GWARANCJI**
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Trawa - palący problem

153 520

interwencji strażackich odnotowano w Polsce w ubiegłym roku

55 912

razy paliły się łąki i nieużytki rolne to **36,4 proc.** wszystkich pożarów

► **W naszym mieście odnotowano już pierwsze przypadki wiosennego wypalania traw. Trzeba zerwać z tym procederem. Strażacy są ważnym ogniwem w walce z koronawirusem. Nie przysparzajmy im dodatkowych problemów.**

Jak co roku, z początkiem wiosny w grafiku strażackich interwencji pojawia się stały element, czyli wyjazdy do płonących łąk i nieużytków rolnych. Ludzie wciąż wypalają po zimie trawy i chaszcze, choć wszystkie instytucje apelują, aby tego nie robić.

Przeprowadzone przez naukowców badania dowodzą, że ogień niczego nie użyźnia, ale tylko niszczy.

Ustawa o ochronie przyrody i o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Za nieprzestrzeganie tych zakazów gro-

żą wysokie kary. Kodeks wykroczeń przewiduje nawet 5 tys. zł grzywny za wypalenie traw. Znacznie surowszą karę poniesie osoba, która podpalając trawy, spowoduje zagrożenie życia i zdrowia innych ludzi albo mienia, np. budynków. W tym wypadku Kodeks karny przewiduje karę więzienia od roku do 10 lat. Wypalanie traw nie ma sensu, bo jest szkodliwe i niebezpieczne.

Po przejściu pożarów ziemia na „wypaleniskach” staje się jałowa.

Płomienie zabijają, np. dżdżownice i hamują naturalne zjawisko gnicia pozostałości roślinnych, dzięki któremu two-

rzy się urodzajna warstwa gleby. Nie koniec na tym, ogień zabija także owady, np. pszczoły i dziko żyjące zwierzęta takie jak jeże, zające, lisy czy kuropatwy oraz niszczy ich siedliska.

OTO FAKTY:

- Wypalanie nawet jednorazowe obniża wartość plonów o 5 proc.
- 8 proc. pogarsza się skład botaniczny trawy,
- Niszczony są rośliny motylkowe, a zdecydowanie zwiększa się udział chwastów.
- Według naukowców, po takim pseudo-użyźnianiu zabieg ziemia potrzebuje kilku lat, by powrócić do stanu sprzed pożaru.

■ Zniszczeniu ulega warstwa próchnicy, a razem z nią przebogaty świat mikroorganizmów (bakterie, grzyby) niezbędny do utrzymywania równowagi biologicznej życia.

■ Wysoka temperatura powoduje, że takie związki jak azot łatwo utleniają się.

■ Podczas pożaru gwałtownie rośnie temperatura w glebie, może ona wynieść nawet 1000 st. C. Taka temperatura zabija żyjące w glebie zwierzęta, co powoduje jej wyjałowienie.

■ Tworzy się toksyczny dym. Palące się trawy czy chwasty mogą wytwarzać toksyczne substancje, które zatrują zarówno glebę, wody gruntowe, jak również niszczą atmosferę. Towarzysząca pożarom emisja pyłów i gazów zagraża również, np. kierowcom poru-

szającym się po drogach w pobliżu pożarów. Nierzadko ogień przenosi się na pobliskie lasy czy zabudowania, pozbawiając ludzi dobytku, a czasami odbierając zdrowie czy życie.

■ Każdego roku do szpitali trafia wiele osób poparzonych właśnie w takich pożarach. Są też ofiary śmiertelne. Często zresztą to właśnie podpalacze cierpią w wyniku swoich działań, bo ogień potrafi bardzo szybko wymknąć się spod kontroli.

■ Straż pożarna ponosi olbrzymie koszty gaszenia płonących traw i często nie może nadążyć z wyjazdami do kolejnych takich zdarzeń. Strażacy zajęci płonącymi trawami nie mogą szybko dojechać do innych pożarów.

RELAX MED

530 432 289

Protezy kończyn wykonywane przez ekspertów

Części protetyczne
Stopy, kolana, dłonie dla pacjentów po amputacjach

Protezy kończyn, naprawy protez, wymiany leja

Refundacja kosztów z MOPS, PFRON i inne



Realizacja zleceń NFZ



Zamów pieluchomajtki oraz środki pomocnicze bez wychodzenia z domu!
Tel: 533 967 486

WWW.ORTOMEDICO.PL

Akcesoria oraz produkty **STOMIJNE**
Coloplast, dansac, ConvaTec, Welland Medical, B|BRAUN



NOWA REALIZACJA E-WNIOSKÓW
od stycznia 2020 r.

Zamów produkty Stomijne i urologiczne z **darmową dostawą** prosto do domu

WWW.RELAX-MED.PL

PODNOŚNIKI JEZDNE
PODNOŚNIKI SUFITOWE
PODNOŚNIKI ŚCIENNE

Dla osób z niepełnosprawnością ruchową



Likwidacja barier architektonicznych
Dofinansowanie PFRON

► Adaptacja samochodu
► Pionizatory

Umów się na darmową PREZENTACJĘ!

W Twoim miejscu zamieszkania lub jednym z naszych punktów

530 432 289

Działamy na terenie całego Śląska





JSW z zyskiem za ubiegły rok

W 2019 roku Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej osiągnęła zysk netto w wysokości prawie 650 mln zł. Pomimo spowolnienia gospodarczego, z jakim zмага się cała branża surowcowa, wyniki finansowe Grupy Kapitałowej JSW utrzymały się na stabilnym poziomie.

- Niewątpliwie 2019 rok był okresem spowolnienia gospodarczego na świecie. Do spadku aktywności w handlu międzynarodowym przyczyniły się kryzys w branży motoryzacyjnej, mniejsze zapotrzebowanie na stal w Europie oraz wojna celna pomiędzy USA a Chinami. Dlatego nasze obecne działania ukierunkowane są na intensyfikację sprzedaży oraz prowadzenie działań pozwalających stopniowo zwiększać efektywność operacyjną i kosztową - podkreśla Włodzimierz Hereźniak, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

W 2019 roku zakłady wchodzące w skład Grupy Kapitałowej JSW wyprodukowały 14,8 mln ton węgla oraz 3,2 mln ton koksu.

Średnia cena sprzedaży węgla metalurgicznego (koksowego) do odbiorców zewnętrznych wyniosła 634,84 zł za tonę. Natomiast średnia cena sprzedaży koksu wyniosła 1 072,79 zł za tonę. Przychody ze sprzedaży węgla do odbiorców zewnętrznych osiągnęły kwotę 4,77 mld zł, natomiast przychody ze sprzedaży koksu i węglopochodnych osiągnęły kwotę 3,55 mld zł.

EBITDA Grupy Kapitałowej JSW w 2019 roku wyniosła ponad 1,94 mld zł. Z kolei przychody ze sprzedaży osiągnęły poziom 8,67 mld zł.

- Na uzyskany poziom wyników wpływ miały przede wszystkim niższe przychody ze sprzedaży węgla,



koksu i węglopochodnych, wynikające z niższego wolumenu sprzedaży i niższych średnich cen głównych produktów Grupy. Jesteśmy także pod ciągłą presją rynku dostawców towarów i usług, co ma odzwierciedlenie w kosztach Grupy - wyjaśnia Radosław Załoiński, zastępca prezesa zarządu JSW ds. ekonomicznych.

Na inwestycje w Grupie Kapitałowej JSW przeznaczono ponad 2,3 mld zł, przy czym w samym segmencie węglowym nakłady osiągnęły poziom ponad 2 mld zł.

Na podkreślenie zasługuje poziom robót korytarzowych, których w 2019 roku JSW zrealizowała ponad 75 tys. metrów tj. o 15 proc. więcej niż w 2018 roku.

- Naszą linią obrony przed schłodzeniem koniunktury są efektywność, bezpieczeństwo pracy i wzrost wydajności. Aby uzyskać spodziewane efekty, już w czasie poprzedniego kryzysu opracowaliśmy plany. W minionym roku koncentrowaliśmy się na rozwoju i wzroście efektywności produkcji we wszystkich segmentach naszej działalności. Większej efektywności, lepszej jakości ani poprawy bezpieczeństwa nie osiągniemy bez inwestycji. Wykonaliśmy o dziesięć kilometrów więcej wyrobisk w porównaniu do analogicznego okresu 2018 roku. Powołaliśmy również dodatkowe brygady chodnikowe. Dzięki tym działaniom i konsekwentnie realizowanej strategii udało nam się uruchomić nowe fronty wydobywcze - mówi Artur Dyczko, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych i operacyjnych

Grupa Kapitałowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest największym producentem wysokiej jakości węgla metalurgicznego (koksowego) na potrzeby koksownictwa i hutnictwa oraz znaczącym producentem koksu w Unii Europejskiej. Grupa jest jednym z największych pracodawców w Polsce. Łącznie zatrudnia 30 629 osób, w tym ponad 22 tys. w samej Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

JSW stawia na edukację

W naszym regionie szkoły przygotowujące do pracy w górnictwie zaczynają zyskiwać na popularności. Dotyczy to przede wszystkim placówek znajdujących się na terenie gmin, w których działalność prowadzi Jastrzębska Spółka Węglowa.

Zwiększająca się liczba uczniów wybierających górniczą ścieżkę edukacji to wymierny efekt programów edukacyjnych JSW. Obejmują one praktyczną naukę zawodu w kopalniach spółki z wykorzystaniem tamtejszej bazy i kadry szkoleniowej oraz program stypendialny ufundowany przez JSW.

Absolwenci mogą liczyć na propozycje pracy.

- Kopalnie JSW z sukcesami implementują najnowsze technologie. Dziś górnik to specjalista o wysokich kompetencjach zawodowych, dlatego wspierając szkolnictwo górnicze, inwestujemy w kwa-

lifikacje naszych przyszłych pracowników - powiedział Artur Wojtków Zastępca Prezesa Zarządu JSW ds. Pracy i Polityki Społecznej.

Obecnie Jastrzębska Spółka Węglowa wspiera uczniów kształcących się w zawodach i specjalnościach górniczych w szkołach w Czerwoncu-Lesz-



czynach, Pawłowicach, Rybniku, Ornontowicach, Jastrzębiu-Zdroju oraz Knurowie. Edukacyjna współpraca między samorządami a JSW sukcesywnie

przedłużana jest o kolejne lata. Przykładem jest knurowski Zespół Szkół Zawodowych nr 2, gdzie programami edukacyjnymi objęci zostaną uczniowie, któ-

rzy dopiero rozpoczną naukę we wrześniu tego i przyszłego roku - m.in. tech. górniczego, przede wszystkim zaś elektryków i monterów maszyn i urządzeń.

Jastrzębska Spółka Węglowa



dniu roboczym służby kopalniane wykonują podobną liczbę pomiarów.

Każda kopalnia przygotowuje najbardziej optymalne plany podziału na zmiany.

Chodzi o to, aby pracownicy zajmujący kluczowe stanowiska byli w stanie zastąpić kolegów, którzy mogą w którymś momencie zostać skierowani na kwarantannę. Do tej pory było tak, że większość z nich pracowała na tę samą zmianę. To potęgowało ryzyko, że w przypadku zakażenia, wielu z nich zostałoby wyłączonych z pracy w kopalniach.

- Mamy do czynienia z pandemią. Zarządowi JSW zależy, aby zagrożenie poczyniło jak najmniejsze szkody. Ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ze znacznym wyprzedzeniem przygotowaliśmy działania profilaktyczne - podkreśla prezes JSW Włodzimierz Hereźniak.

- Obserwuję fora internetowe. Często czytam, że powinniśmy zamknąć kopalnie. Do wielu wpisów są dołączone



ADAM GAWĘDA,
wiceminister Aktywów Państwowych,
pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa.

Sytuacja, w której się znaleźliśmy wymaga zjednoczenia sił, by razem pokonać wspólnego wroga, dlatego też spółki górnicze należące do Skarbu Państwa włączają się do pomocy. Wsparcie dla szpitali to ważna decyzja wpisująca się w apel premiera Mateusza Morawieckiego o narodową solidarność w walce ze skutkami rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Kopalnie nie są rozsądnikiem wirusa NIE WIERZCIE W FAKE NEWSY!

Niektóre media nie pomagają w walce z koronawirusem. Szukając taniej sensacji wskazują na górników, jako grupę, która może roznosić epidemię w naszym mieście. To nieprawdziwa informacja i skrajna manipulacja.

- Wirus nie powstaje w kopalniach, ani w żadnym innym zakładzie JSW. Informacje o tym, jakoby tak mogło być, są skandalicznym nadużyciem i złamaniem wszelkich zasad etycznych - mówi Artur Dyczko, wiceprezes zarządu JSW SA i szef sztabu kryzysowego powołanego przez prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Jeden z lokalnych portali w Jastrzębiu-Zdroju opublikował anonimowy tekst, w którym znalazła się między innymi informacja, że pierwsze zakażenie w mieście może być w kopalni. Pomiar temperatury ciała wchodzących pracowników, środki dezynfekujące i zakaz wstępu dla osób postronnych - to jedne z pierwszych decyzji podjętych przez zarząd JSW, które mają zapobiec dopuszczeniu do pracy osób, które mogą zarażać innych. Jednak nawet najdoskonalsze metody profilaktyki przyjęte przez zarząd JSW nie pomogą, jeżeli pracownicy będą zachowywać się nieodpowiedzialnie. Nieodpowiedzialność i panika są groźniejsze od samego wirusa.

W JSW działa sztab kryzysowy. Jego decyzje są natychmiast realizowane. Postanowiono między innymi o wstrzymaniu robót w dni wolne od pracy, poza pracami niezbędnymi do utrzymania ruchu. Na podstawie precyzyjnych informacji spływających do sztabu kilka razy w ciągu doby uznano, że biorąc pod uwagę sytuację epidemiczną, aktualnie nie ma zagrożenia dla ruchu zakładów.

Pracownicy JSW zdają sobie sprawę z tego, że żyjemy w stanie wyższej konieczności.

Nie pomogą ani panika, ani sensacja. Wdrożone procedury sprawdzają się, choć są uciążliwe. Do sztabu napływają informacje o kolejkach przed wejściami do zakładów. Mierzenie temperatury ciała wchodzących pracowników spowalnia ruch. Podobna sytuacja jest przy wyjeździe.

- Apeluję, aby stosować się do aktualnych komunikatów i zarządzeń kierowników ruchu zakładu górniczego. Służby kopalniane starają się jak najbardziej usprawnić działania, jednak ograniczeń technicznych nie prześcokujemy - mówi Artur Dyczko, wiceprezes zarządu JSW SA i szef sztabu kryzysowego. - Funkcjonujemy w warunkach nadzwyczajnych, w których dostępność preparatów dezynfekujących i innych środków jest ograniczona. Dlatego musimy działać rozważnie, używać racjonalnie dostępnych zasobów. Apeluję o rozważę - podkreśla wiceprezes Dyczko.

O skali działań w JSW świadczy informacja z 13 marca. Na wszystkich zmianach sprawdzono temperaturę ciała 23 010 osobom. Nie zanotowano pracownika z podwyższoną temperaturą. To oznacza, że w każdym

obraźliwe uwagi pod adresem górników, kierownictwa kopalni i zarządu spółki. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że zamknięcie kopalni oznacza praktycznie jej likwidację. To nie jest linia produkcyjna w nowoczesnej hali, którą łatwo zabezpieczyć i zamknąć na dowolny czas. Jeżeli nie będziemy fedrować, górotwór zaciśnie większość naszych wyrobisk, w zrobach będą inkubować się pożary endogeniczne, wstrząsy nie ustaną, a metan będzie dalej się wydzieliał. Jakże jest wyjście? Trzeba zachować spokój i bezwarunkowo przestrzegać wszystkich procedur bezpieczeństwa, które chronią przed zarażeniem, dostosowywać zakres prac do aktualnej sytuacji i zapewnić obsługę naszego majątku i naszych stanowisk pracy - wyjaśnia Artur Dyczko, wiceprezes zarządu JSW SA i szef sztabu kryzysowego.



Dzięki profilaktyce stosowanej przez JSW górnicy nie stanowią grupę podwyższonego ryzyka.

Negocjacje płacowe zawieszono

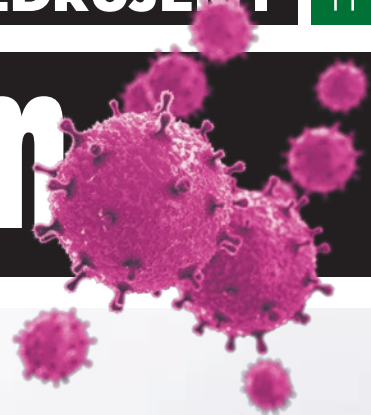
Reprezentacyjne organizacje związkowe działające w JSW SA i zarząd spółki zawieszają rozmowy na temat płac.

- Sytuacja jest wyjątkowa. Nie możemy rozmawiać o płacach pod presją pandemii. Wrócimy do stołu negocjacyjnego najszybciej, jak będzie to możliwe - powiedział Roman Brudziński, jeden z liderów Solidarności w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

- Rozmowy są zaawansowane. Jestem przekonany, że niewiele nas dzieli, aby zawrzeć porozumienie korzystne dla pracowników - mówi Paweł Kołodziej, przewodniczący FZZG JSW SA.

- To racjonalna decyzja. W negocjacjach o płacach bardzo ważny jest bezpośredni kontakt, a z powodu zagrożenia epidemicznego jest on utrudniony. Wierzę, że wkrótce się spotkamy i będziemy kontynuować rozmowy - deklaruje Włodzimierz Hereźniak, prezes zarządu JSW SA.

walczy z koronawirusem



2 mln zł przekaże Fundacja JSW śląskim szpitalom

250 tys. zł otrzyma WSS nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju



Wsparcie dla szpitali

Zarządy państwowych spółek górniczych podjęły decyzję o przekazaniu środków finansowych dla śląskich szpitali. Pierwszy gest solidarności wykonała Jastrzębska Spółka Węglowa, która przekazała **2 mln zł** do placówek walczących z epidemią koronawirusa (Racibórz - **1 mln zł**, Tychy - **500 tys. zł**, Wodzisław Śląski - **250 tys. zł** i Jastrzębie-Zdrój - **250 tys. zł**).

Pieniądze zostaną przekazane za pośrednictwem powołanej w ubiegłym roku Fundacji JSW. Ponieważ czas odgrywa w walce z epidemią kluczową rolę, przyspieszono wszystkie niezbędne procedury formalne. O tym, na jakie konkretne cele pójść przekazane środki, zdecydują już służby medyczne.

Sztab kryzysowy

Włodzimierz Hereźniak, prezes Zarządu JSW SA, powołał sztab kryzysowy. Jego szefem został Artur Dyczko, Zastępca Prezesa Zarządu ds. Technicznych i Operacyjnych. W skład sztabu wchodzi dyrektorzy kopalni, szefowie zakładów i kluczowych biur zarządu JSW SA.

- Mamy do czynienia z wielkim zagrożeniem epidemicznym. Zapewnienie bezpieczeństwa pracowników i ciągłości produkcji jest podstawowym zadaniem. Tylko odpowiedziane działanie pozwoli nam zminimalizować skutki pandemii. Zdrowie pracowników i ich rodzin jest priorytetem dla zarządu JSW - powiedział prezes Włodzimierz Hereźniak.

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej podjął działania prewencyjne związane z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się koronawirusa.



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pracowników dyrektorzy zakładów, oraz biur w Biurze Zarządu mogą polecić pracownikom wykonywanie w tym czasie pracy zdalnej.

Praca w domu ograniczy ryzyko zarażenia koronawirusem. Zawieszenie działalności szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowych dla wielu rodziców jest dużym utrudnieniem. Umożliwienie zdalnego wykonywania pracy pozwoli pracownikom połączyć obowiązki zawodowe z opieką nad rodziną. Empatia, wzajemna pomoc i solidar-

ność z osobami w trudnej sytuacji pomogą przetrwać ciężki czas.

Służby ochrony sprawdzają temperaturę ciał pracowników wchodzących do zakładów pracy.

Pomiar jest wykonywany metodą bezdotykową. Osoby, u których temperatura ciała będzie wynosiła 38 stopni Celsjusza i powyżej albo zostaną stwierdzone inne objawy mogące świadczyć o zakażeniu, będą kierowane do namiotów ustawionych przed wejściem do każdej kopalni. Zaopiekują się nimi służby medyczne. Zostanie także wdrożony tryb postępowania, zgodny z zaleceniem ministra zdrowia. W kopalniach zostały wydzielone izolátky dla pracowników, którzy po wyjeździe na powierzchnię będą skarżyć się na złe samopoczucie.

Zakład Wsparcia Produkcji kupił dla zakładów JSW namioty, termometry bezdotykowe, kombinezony biologiczne, maski medyczne oraz półmaski.

W kopalniach wzmocniono kontrolę warunków sanitarnych - odkażane są klamki, poręcze, zwiększono ilość mydła oraz ręczników papierowych. Prowadzona jest akcja informacyjna o postępowaniu w sytuacji zagrożenia (plakaty, maile, informacje nadawane przez zakładowe radiowęzły). Wprowadzony został również zakaz wstępu na teren zakładów JSW dla osób postronnych. Przygotowano dla nich mobilne biura podawcze.

Czy największy w historii Unii Europejskiej kryzys spowolni albo wręcz uniemożliwi wprowadzenie „Zielonego Ładu”? Przypomnijmy, że Bruksela chce, aby do 2050 roku na terenie UE osiągnięto neutralność klimatyczną, oznaczającą całkowite wyeliminowanie węgla z energetyki. „Zielony Ład” najbardziej uderza w górnicze miasta Górnego Śląska, a tę listę otwiera Jastrzębie-Zdrój.

Jak trwoga to do... państw narodowych



IZABELA KLOC
poseł Parlamentu Europejskiego,
członek komisji Przemysłu,
Badań Naukowych i Energii.

Unia Europejska karmi nas przeświadczeniem, że największą tragedią jaką spotka ludzkość jest ocieplenie klimatu. Teraz okazuje się, że wielu Europejczyków może nie doczekać tej apokalipsy, ponieważ po drodze padnie ofiarą innych kryzysów, z którymi Bruksela sobie nie poradzi.

Kilkanaście dni temu, kiedy koronawirus szalał już na dobre, byliśmy świadkami odtwarzanego od dwóch lat medialnego spektaklu. W Parlamencie Europejskim wyluzowana Greta Thunberg upominała zestresowanych unijnych polityków. Poszło - jak zawsze - o nieuchronną katastrofę klimatyczną, bezczynność rządzących i zmarnowane życie młodego pokolenia eko-aktywistów. Dziś już nikt nie pamięta tego „eventu”. Milczy sama Greta, choć zawsze ma sporo do powiedzenia na każdy temat. Na dalszy plan zszedł nawet „Zielony Ład”. Widmo klimatycznej zagłady stało się jakby mniej straszne wobec okrutnej prawdy, że do tego czasu wielu Europejczyków umrze na koronawirusa albo inne nieszczęścia, jakie mogą nadejść.

Epidemia obnażyła największe słabości unijnego projektu.

Ze skomplikowanymi procedurami decyzyjnymi, rozbuchaną biurokracją i skupioną na sobie administracją, Unia Europejska idealnie pasuje do czasów spokoju i dobrobytu. Problem w tym, że takich momentów we współczesnych dziejach jest i będzie coraz mniej. Wartość każdej organizacji sprawdza się w chwilach najwyższej próby, kiedy stawką jest ludzkie przetrwanie. W takich testach Unia Europejska nie wypada najlepiej. Pierwszy sygnał ostrzegawczy mieliśmy podczas kryzysu migracyjnego, kiedy polityczną poprawność pomyłono z zasadami skutecznej, humanitarnej pomocy. W efekcie zamiast integracji, rośnie mur niechęci między przybyszami i gospodarzami.

Teraz mierzymy się z nieporównywalnie większym wyzwaniem, ale Europejczycy nie patrzą na Brukselę, lecz w stronę własnych stolic.

Tam szukają nadziei. Państwa różnie sobie radzą z tą nadzwyczajną sytuacją. Jedne lepiej inne gorzej. Polska słusznie stawiana jest za wzór. Szybkie i skuteczne decyzje rządu, społeczna dyscyplina oraz poczucie narodowej wspólnoty wobec zagrożenia. Korelacja tych trzech czynników daje nadzieję na przetrwanie kryzysu przy minimalnych stratach. Działającym na wyobraźnię przykładem, jak powinno reagować w takiej sytuacji państwo, jest akcja: „Lot do domu”. To największy most powietrzny uruchomiony w powojennej Polsce. Umożliwiająca rodakom powrót do kraju rząd pomaga nie tylko konkretnym ludziom, ale daje też wyraźny sygnał, że pojęcie narodowej wspólnoty nie jest w Polsce reliktem przeszłości.

Skutki koronawirusa pod każdym względem są negatywne, ale pozwalają na wiele spraw spojrzeć pod nowym kątem.

Do końca lat 80. poprzedniego wieku ludzkość żyła w przeświadczeniu, że każda dekada bez wojen, głodu i innych nieszczęść, jest darem od losu. Wszystko zmienił XXI wiek. Wkroczyliśmy



w erę błyskawicznego rozwoju technologii, globalizacji i niczym nieskrępowanej konsumpcji. Całe społeczeństwa nabrały przeświadczenia, że nic złego nie może się zdarzyć, tracąc powoli zbiorowy instynkt samozachowawczy. W tej iluzji pogrążyła się zwłaszcza Unia Europejska, próbując przebudować społeczeństwo do wymogów nowego, „lepszego” świata. Najbardziej ekstrawagantycznym przykładem oderwania się od rzeczywistości jest „Zielony Ład”. Unia Europejska wie, że w skali globalnej emituje zaledwie 10 proc. dwutlenku węgla i ograniczenie tego wskaźnika do zera nie spowoduje poprawy ziemskiego klimatu. Mimo tego Bruksela zdecydowała się na gigantyczną operację przestawienia unijnej gospodarki na zielone tory. Po co? Jednym z powodów jest pokazanie światu, że w Unii Europejskiej żyjemy na takim poziomie, iż stać nas na odgrywanie roli globalnego arbitra elegancji.

Ten utopijny, idealistyczny obraz przyszłości o ile się nie roztrzaskał, to przynajmniej boleśnie potłukł w zderzeniu z koronawirusem.

Po raz pierwszy od wielu lat, na taką skalę sprawdziło się stare przysłowie, że życie to nie jest bajka, ale bitwa. Brukse-

la chcąc zachować pozory, że trzyma rękę na pulsie oferuje krajom członkowskim środki na walkę z epidemią. Nawet ten gest jest dwuznaczny, bo zaplanowane 37 mld euro pochodzi z polityki spójności. Oznacza to, że Unia Europejska nie generuje nowych środków, ani nie tworzy specjalnych regulacji finansowych, lecz przesuwa pieniądze między kontami.

Na pewno wygramy starcie z koronawirusem. Otwartym pozostaje pytanie, ile takich bitew jeszcze stoczmy? Świat się komplikuje. Źródłem nieszczęścia nie musi być ludzka choroba. Łatwo sobie wyobrazić sytuację, że wirusem zostaną zainfekowane systemy elektroniczne. Jeśli padną komputery, państwa stracą zdolności obronne i pogrążą się w chaosie. Innym zagrożeniem jest blackout, czyli gigantyczna awaria, która spowoduje brak prądu na masową skalę. Niektórzy eksperci twierdzą, że coś takiego może wydarzyć się już w 2025 roku. To są czarne scenariusze, ale koronawirus pokazał, że wszystko jest możliwe. Najważniejsze, aby Unia Europejska potrafiła wyciągnąć wnioski z obecnej sytuacji. Jedna lekcja wydaje się szczególnie istotna. Epidemia pokazała, że państwa narodowe nie są przeszkodą, ale gwarancją przetrwania unijnego projektu. Aby jeszcze lepiej sprawdziły się w trudnych sytuacjach trzeba im dać więcej albo przynajmniej nie od-

bierać obecnych kompetencji. W sytuacjach ekstremalnych, kiedy najważniejsze jest przetrwanie, liczy się zapewnienie dostaw żywności, wody, lekarstw i energii. Państwa narodowe potrafią to zagwarantować, ponieważ mogą podejmować błyskawiczne decyzje, dysponują aparatem administracyjnym, policją, wojskiem i innymi służbami. Uruchomienie polskiej akcji „Lot do domu” trwało dwa dni. Gdyby taka decyzja leżała w kompetencjach Brukseli, zapewne szybciej skończyłaby się epidemia, zanim wystartowałby pierwszy samolot.

Koronawirus mocno zweryfikował wyobrażenia o poziomie unijnej integracji.

Jeśli ktoś był przekonany o rychłym zbudowaniu europejskiego superpaństwa, ten się musiał głęboko rozczarować widząc, że jedynym krajem który pospieszył Włochom z konkretną i szybką pomocą okazały się Chiny. Epidemia ma globalny i kontynentalny wymiar, ale walka z nią zeszała na krajowe fronty. Koronawirus choć nie podważa fundamentów, to na pewno zweryfikuje zasady współpracy między unijną „centralą” a krajami członkowskimi. Oby to były zmiany na lepsze, bo nie wiemy jakie kolejne zagrożenia szykuje nam przyszłość.

S
SUPER
SOCO

**NAJPOPULARNIEJSZĄ MARKĄ
motocykli elektrycznych w Polsce!**

► **Rynek jednośladów elektrycznych rozwija się w błyskawicznym tempie. Jeszcze kilka lat temu na palcach jednej ręki można było policzyć jeżdżące po polskich drogach pojazdy z napędem elektrycznym.**

Dziś w dobie coraz większej eko-świadomości, wszechobecnego e-sharingu i zmieniającego się podejścia Polaków do miejskiej mobilności, swoje elektryczne pojazdy wypuszczają największe stajnie motocyklowe świata. W 2019 roku wg danych PZPM zarejestrowano 3053 „elektryków”.

BMW, KTM, a nawet... Harley Davidson musiały jednak w 2019 roku oddać palmę pierwszeństwa debiutującej na naszym rynku marce Super Soco.

Według raportu Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego to właśnie Super Soco została najpopularniejszą marką motocykli elektrycznych w 2019 roku w Polsce.

Sukces jest tym większy, że wszystkie rejestracje dotyczą jednego modelu - Super Soco TC Maxa.

Twórcami elektrycznych motocykli Super Soco jest grupa byłych pracowników Hondy, którzy poświęcili się pasji i dziś pojazdy tej marki obecne są w ponad 50 krajach na całym świecie.

Pierwszy elektryczny odpowiednik klasy 125cc TC Max zaprezentowany został podczas mediolańskich targów EICMA w 2018 roku.

Autorski projekt silnika o szczytowej mocy 5000 W, 180 N.m. momentu obrotowego oraz odważny design w stylu cafe racer sprawiają, że można zakochać w nim od pierwszego ruchu manetką.

Na decyzję o zakupie właśnie TC Maxa wpłynęła też z pewnością wyjmowalna bateria z płaskimi ogniwami litowymi, pozwalając przejechać nawet 110 km na jednym ładowaniu.

Super Soco Polska razem z dealerami dziękuje polskim klientom za tak ciepłe przyjęcie i zapowiada, że rok 2020 będzie równie elektryzujący.



**Dziękujemy
za zaufanie!**

**Super Soco TC Max
najpopularniejszy motocykl
elektryczny w Polsce**

* w 2019 roku wg danych rejestracji z Centralnej Ewidencji Pojazdów

www.super-soco.pl



ADAMA LEWANDOWSKI,
zastępca prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach
- Udzielamy informacji i pomagamy, jak tylko jest to możliwe przez telefon i za pomocą poczty elektronicznej. Niestety, sytuacja wymusiła na nas zmianę trybu pracy. Przepraszamy za wszelkie niedogodności i zapewniamy, że dokładamy wszelkich starań, aby je zminimalizować.

UWAGA! Zmiana organizacji pracy w WFOŚiGW w Katowicach w związku z COVID-19

► W celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się koronawirusa w trosce o wspólne bezpieczeństwo, informujemy, że od 18 marca 2020 r. do odwołania Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach pracuje zdalnie.

W związku z tym uprzejmie prosimy o kontakt z pracownikami Funduszu wyłącznie drogą mailową i pocztą tradycyjną.

Korespondencję elektroniczną prosimy kierować na następujące adresy:

biuro@wfosigw.katowice.pl

czystepowietrze@wfosigw.katowice.pl

lub za pośrednictwem EPUAP (/wfosigw/SkrytkaESP, lub za pomocą serwisu OBYWATEL.GOV.PL)

W wyjątkowych sytuacjach prosimy o kontakt pod następującymi numerami telefonów:

- Informacja ogólna - tel. 32 60 32 200
- Zespół Ochrony Przyrody, Edukacji Ekologicznej i Profilaktyki Zdrowotnej - tel. 32 60 32 374
- Zespół Analiz, Zabezpieczeń i Windykacji - 32 60 32 233

■ Zespół Kontroli i Umorzeń - 32 60 32 237

■ Zespół Ochrony Atmosfery - 32 60 32 222

■ Zespół Gospodarki Wodnej i Ochrony Powierzchni Ziemi - 32 60 32 341

■ Zespół Wdrażania i Koordynowania Projektów POIiŚ - tel. 32 60 32 245

■ Zespół Kontroli Projektów POIiŚ - tel. 32 60 32 380

■ Zespół Umów - tel. 32 60 32 231

■ Zespół Doradców Energetycznych - tel. 887 447 771

■ Zespół Finansowo - Księgowy - tel. 32 60 32 364

■ Zespół Administracyjny - tel. 32 60 32 331

■ Zespół ds. Programu CZYSTE POWIETRZE:

- w sprawach dot. przygotowania i rozpatrywania wniosków o dofinansowanie, przygotowania umów i aneksów do umów o dofinansowanie: tel. 32 60 32 251

- w sprawach dot. rozliczenia umów o dofinansowanie: tel. 32 60 32 256.

Program Czyste Powietrze zmieni się

► Jak zapowiada rząd zmiany w programie Czyste Powietrze będą znaczące - wprowadzone zostaną dwa podstawowe limity dotacji. Do wyższego wsparcia będą uprawnione osoby, które dostaną zaświadczenia z ośrodków pomocy społecznej.

Rząd wychodzi naprzeciw obywatelom i upraszcza dostęp do dotacji na wymianę przestarzałych pieców i ocieplenie domów. Mateusz Morawiecki zapowiedział, m.in. zmniejszenie biurokracji w procesie składania wniosków.

W ciągu pierwszych 15 miesięcy jego obowiązywania złożono ponad 120 tys. wniosków o dofinansowanie. Kwota dotacji przyznanych na podstawie podpisanych już umów przekroczyła 1,2 mld zł.



Premier MATEUSZ MORAWIECKI

- Dla nas czyste powietrze nie ma ceny. Na program Czyste Powietrze będziemy kładli coraz większy nacisk, dlatego już inwestujemy w niego pieniądze z budżetu państwa i środki unijne.

10 najważniejszych zmian w programie „Czyste Powietrze”

- Uproszczone zasady przyznawania dotacji.
- Skrócony czas rozpatrywania wniosków - z 90 do 30 dni.
- Uproszczony wniosek o dotację, zamiast tego będą oświadczenia.
- Możliwość składania wniosków online w serwisie gov.pl.
- Włączenie w program sektor bankowy, który jest źródłem finansowania uzupełniającego i pomostowego (pożyczki/kredyty).
- Włączenie w program Jednostek Samorządu Terytorialnego.
- Integracja z programem „Mój Prąd” przez możliwość uzyskania dotacji do 5 tys. zł na montaż instalacji fotowoltaicznej, bez konieczności składania 2 osobnych wniosków.
- Poziomy dotacji zostanie powiązany z efektem ekologicznym - bonus za niskoemisyjność i odnawialność.
- Dotacje dla tych, którzy wymienili już źródło ciepła do 10 tys. zł. W przypadku osób uprawnionych do zwiększonego poziomu dofinansowania - do 15 tys. zł na realizację zadań związanych z ociepleniem budynku oraz wymianą stolarki okiennej i drzwiowej.
- Możliwość finansowania przedsięwzięć rozpoczętych i nawet zakończonych,



nych, czyli umożliwienie rozpoczęcia inwestycji do 6 miesięcy przed złożeniem wniosku o dofinansowanie.

Zmiany te mają usunąć te wszystkich utrudnienia, za które program Czyste Powietrze krytykowano.

Oświadczenie zamiast sprawdzania dochodów

Wnioski o dotacje do wymiany pieców i termomodernizacji domów przyjmuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. O pieniądze z Programu Czyste Powietrze mogą ubiegać się właściciele bądź współwłaściciele domów jednorodzinnych. Fundusze nie będą już musiały sprawdzać zdolności dochodowej. - Przechodzimy na zestaw oświadczeń, które są składane przez osoby ubiegające się o dotacje - zapowiedział Piotr Woźny, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w rozmowie z dziennikarzami portalu wysokie-napięcie.pl. To przekładało się na długie terminy rozpatrywania wniosków. Teraz ma to być maksymalnie 30 dni roboczych.

Podstawowa grupa beneficjentów

Ubiegający się o dotacje na wymianę pieców i termomodernizację zostaną podzieleni na trzy grupy. O podstawowe dofinansowanie będą mogli ubiegać się osoby, których roczny dochód wynosi poniżej 100 tys. zł - wyznacznikiem jest podstawa opodatkowania z ostatniego zeznania podatkowego. W przypadku podstawowej wersji inwestycji: wymiany przestarzałego źródła ciepła i termomodernizacji górny próg dotacji wyniesie 20 tys. zł. Ale w przypadku pompy ciepła będzie bonus klimatyczny w wysokości 5 tys. zł. A jeżeli ktoś jeszcze postanowi to połączyć z fotowoltaiką, to otrzyma łącznie 30 tys. zł. Osoby z dochodem powyżej 100 tys. zł rocznie będą mogły już liczyć tylko na ulgę termomodernizacyjną.

Zwiększone dofinansowanie

Zakłada się, że grupą uprawnioną do podwyższonego dofinansowania będą osoby, które mają miesięczny dochód poniżej 1400 zł netto na głowę w gospodarstwie

wielooosobowym i 1900 zł netto na głowę w gospodarstwie jednoosobowym. Rząd liczy tutaj na gminy, bowiem to przez miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej przechodzi program 500 plus oraz dodatki mieszkaniowe. Te jednostki poradzą sobie także z dotacjami do wymiany pieców. Wnioskodawcy, którzy funkcjonują w ramach tej grupy, będą mogli otrzymać do 32 tys. zł na wymianę źródła ciepła i termomodernizację. To jest mniej więcej 60 proc. kosztów inwestycji. Także do tej dotacji będzie można dobrać 5 tys. zł na fotowoltaikę, by nie składać ponownie wniosku w ramach programu Mój Prąd.

Piece pod lupą

Gdy ktoś jest podłączony do sieci gazowej, nie dostanie dotacji na instalację nowego pieca na paliwo stałe. Podłączenia do sieci ciepłowniczej dostaną dodatkowe wsparcie. Będzie to 50 proc. kosztów przyłącza w przypadku grupy podstawowej - maksymalnie 10 tys. zł, a dla grupy podwyższonego dofinansowania będzie to maksymalnie 15 tys. zł - 75 proc. kosztów.

Beata Leśniewska



► **Kapituła już pracuje i czeka na zgłoszenie do 31 marca!**

RUSZA KONKURS Zielone Czeki'2020



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłasza kolejną edycję konkursu „Zielone Czeki”. To nagrody przyznawane od 26 lat, corocznie z okazji Dnia Ziemi za działalność na rzecz ochrony

środowiska i gospodarki wodnej. W tej edycji konkursu nastąpiły zmiany, bowiem mogą wziąć w nim udział już nie tylko osoby fizyczne, ale również gminy, jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa oraz organizacje pozarządowe.

Nagrody zostaną przyznane w tym roku w pięciu kategoriach:

- Ekologiczna osobowość roku
- Ekogmina roku
- Walka ze smogiem i niską emisją - najaktywniejsza gmina roku
- Inwestycja proekologiczna
- Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej.

Laureaci otrzymają „Zielone czek” o wartości (w zależności od kategorii) od 10 do 25 tys. zł oraz statuetki i dyplomy honorowe. Zgłoszenia do konkursu wraz z wnioskiem i uzasadnieniem można przesłać listem poleconym, kurierem bądź dostarczyć osobiście do WFOŚiGW w Katowicach, przy



Obrady kapituły konkursu Zielone Czeki 2020.

ul. Plebiscytowej 19, do 31 marca 2020 roku do godziny 15.30.

Osobą do kontaktu jest Ewa Cofała, tel. 32 60 32 374, e.cofala@wfosigw.katowice.pl.

Laureatów poznamy 22 kwietnia 2020 r. podczas uroczystej Gali „Zielonych Czeków”.

Zapraszamy do udziału w konkursie.

O liście priorytetowych przedsięwzięć w 2021 r. tylko drogą elektroniczną!



Z powodu koronawirusa, w tym roku konsultacje nie mogły się odbyć jak w ubiegłych latach.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, działając na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku Prawo ochrony środowiska zaprasza do udziału w konsultacjach przedsiębiorców, przedstawicieli samorządów, spółdzielni mieszkaniowych czy wspólnot. Ich celem będzie określenie:

nansowania, w ramach poszczególnych kierunków działalności Funduszu. Prosimy o kierowanie korespondencji wyłącznie drogą elektroniczną pod adresem konsultacje@wfosigw.katowice.pl

lub pocztową:

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach
ul. Plebiscytowa 19, 40-035 Katowice

ZACHĘCAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z OBOWIĄZUJĄCYMI DOKUMENTAMI:

- Lista przedsięwzięć priorytetowych
- Zasady udzielania dofinansowania
- Kryteria wyboru przedsięwzięć
- Ogólne warunki zawierania umów

Więcej szczegółów na: www.wfosigw.katowice.pl/jak-uzyskac-dofinansowanie-podstawowe-dokumenty-5.html.

Zachęcamy w terminie do 31 marca 2020 roku do złożenia propozycji przedsięwzięć do dofi-

Czas na Zieloną Pracownię!

► Po raz szósty Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozstrzygnął konkurs „Zielona Pracownia_Projekt'2020”, skierowany do szkół podstawowych i średnich z województwa śląskiego.

Z 206 zgłoszeń, które w tym roku nadesłano na konkurs, Jury wyłoniło 43 najbardziej atrakcyjne i proedukacyjne projekty zielonych pracowni. Wśród wyróżnionych znalazły się, m.in. projekty wykonane przez Zespół Szkolno - Przedszkolny w Olzie, a zatytułowany „W dolinie Odry i Olzy”, czy w Prywatnej Szkole Podstawowej „Żorek” z Żor i zatytułowany: „Laboratorium Przyrody”, a także przez Szkołę Podstawową im. Powstańców Śląskich w Bluszczowicach, gminie Gorzyce „Zielony Bluszcz”.

- Wszystkie prace, które wpłynęły na konkurs Jury oceniało pod kątem pomysłu na zagospodarowanie pracowni, wykorzystanie

przestrzeni, funkcjonalność, estetykę, kreatywność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych, wyposażenia i sprzętu oraz zasadność ich zakupu - wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Konkurs „Zielona Pracownia_Projekt'2020” skierowany był do szkół podstawowych i średnich z terenu województwa śląskiego, z zastrzeżeniem, że o dofinansowanie mogą ubiegać się placówki, które nie otrzymały dofinansowania w poprzednich edycjach konkursu. Przedmiotem konkursu było utworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy che-

miczno-fizycznych. Na ich realizację szkoły otrzymają łącznie 320 tys. zł. Maksymalna wysokość nagrody nie mogła przekroczyć 20 proc. kosztu całkowitego wdrożenia projektu i stanowić więcej niż 7,5 tys. zł. I tyle otrzymał każdy nagrodzony projekt.

1 kwietnia 2020 r. ruszy nabór wniosków w konkursie „Zielona Pracownia'2020”. Najlepsze pracownie będą mogły otrzymać dotację w wysokości do 30 tys. zł.

Pierwsza edycja konkursów „Zielona Pracownia_Projekt” i „Zielona Pracownia” odbyła się w 2015 r. Od tego czasu, dzięki dotacjom WFOŚiGW w Katowicach, powstało 250 zielonych pracowni. Na ich utworzenie Fundusz wydał ponad 8,5 mln zł.





ARis
www.abc3.pl

- kuchnie na wymiar
- szafy na wymiar
- cięcie i wycinanie
- okleinowanie
- transport
- projektowanie

Kuchnie • Szafy • Akcesoria

Jastrzębie-Zdrój, ul. Wodziszawska 2
tel. 32 474-50-33

KRZYŻÓWKA

Bla-watek	Łóżko między dzie-wami	Cisnie-niomierz Arys-tokrata	Dawna nazwa burszty-nu	Kiść porze-czek	Przepasuje kimono Na wierce dla zwyczajców	Cisza na morzu
2			4	Cześć dre-su Rodzaj werandy		
Zgod-ność cech					Płynię przez Malbork	Starszy brat Moj-żesza
Nanos lodowca						
Wewnętrzny cenzor		11		12	Związek państw	9 21
					7	
Rasa angielskiej owcy		10		Cześć nogi z rzepką	17	Moneta dla Charona
Pudełko tekturo-we	W środku cyrku	20	Impreza hand-łowa	Inflacy-jny nadmiar		14
13				Snickers		
				Balkon w teatrze		
Dziewo w herbie Libanu	Odpow-iednik Pokład statku					6
1		16	Jedno-ska introli-gatorska	8		18
Skapy ubiór						
Boko-brody				3	15	Kapitan „Nau-tilus”
			Telly w roli Kojaka	19		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie - myśl "nieuczesań" Stanisława Jerzego Leca.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Koronawirus - informacje dla seniorów

- OGRANICZ PRZEBYWANIE W MIEJSCACH PUBLICZNYCH**
Poproś bliskich o pomoc w codziennych czynnościach: zakupach, zaopatrzeniu w leki, załatwianiu spraw urzędowych.
- CZĘSTO MYJ RĘCE**
Używaj wody z mydłem lub dezynfekuj ręce płynami/żelami na bazie alkoholu.
- UNIKAJ DOTYKANIA OCZU, NOSA I UST**
Dotykając oczu, nosa lub ust zanieczyszczonymi rękami możesz przenieść wirusa.
- REGULARNIE MYJ LUB DEZYNFEKUJ DOTYKANE POWIERZCHNIE**
Biuurka, lady i stoły, klamki, włączniki światła, poręcze itp. przecieraj regularnie z użyciem wody i detergentu lub środka dezynfekcyjnego.
- REGULARNIE DEZYNFEKUJ TELEFON I NIE UŻYWAJ GO PODCZAS POSIŁKÓW**
Do dezynfekcji używaj np. wilgotnych chusteczek nasączonych środkiem dezynfekującym.
- ZACHOWAJ BEZPIECZNĄ ODLEGŁOŚĆ OD ROZMÓWCY**
Zachowaj co najmniej 1-1,5 m odległości od osoby, która kaszle, kicha lub ma gorączkę.
- STOSUJ ZASADY OCHRONY PODCZAS KICHANIA I KASZLU**
Podczas kaszlu i kichania zakrywaj usta i nos zgiętym łokciem lub chusteczką. Chusteczkę wyrzuć do kosza i umyj ręce.
- ODŻYWIJ SIĘ ZDROWO I PAMIĘTAJ O NAWODNIENIU ORGANIZMU**
Stosuj zrównoważoną dietę. Pamiętaj o codziennym jedzeniu minimum 5 porcji warzyw i owoców. Codziennie pij ok. 2 l płynów (najlepiej wodę).
- KORZYSTAJ ZE SPRAWDZONYCH ŹRÓDEŁ WIEDZY O KORONAWIRUSIE**
Posługuj się informacjami ze sprawdzonych źródeł, opartymi na dowodach naukowych. Znajdziesz je na stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia (www.gov.pl/zdrowie) i Głównego Inspektoratu Sanitarnego (www.gis.gov.pl).

